MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. S P R A W Y P O L S K I E.

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E.

3. N O T A T K I I I N F O R M A C J E.

Nr. 212.

Warszawa, dnia 23 września 1927 r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny./

Nr. 212 Warszawa, dnia 23. września 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

THE TIMES. 21.IX. Zamieszcza obszerną kor. z Warszawy w kwestji odroczenia nadzwyczajnej sesji sejmowej. Autor pisze, że konstytucyjny okres trwania sejmu upływa w listopadzie, niewiadomo jednak czy Marsz. Piłsudski będzie bardziej skłonny niż obecnie do wyrażenia swej zgody na powszechne wybory. Niektórzy z osobistych zwolenników Marszałka uważają, że parlament nie może być stale usuwany w cień i jeżeli z biegiem czasu będą musieli wybierać pomiędzy instytucjami parlamentarnemi i osobą marszałka, to wybór ich zwróci się przeciwko niemu.

THE DAILY MAIL 21.IX. zamieszcza koresp. z Warszawy o odroczeniu Sejmu pod tyt. "Niespodziewane posunięcie dyktatora".

IZWIESTJA z 21.IX. podają depesze z Warszawy o odroczeniu sesji sejmowej pod tytułem "Farsa parlamentarna w Polsce".

NARODNI POLITIKA z 22.IX. W art. wybitnego publicysty Hejreta poddaje ostrej krytyce postępowanie Sejmu polskiego, przyznając iż jedynem wyjściem rządu było odroczenie sesji. Sejm - zdaniem Hejreta - nie tylko nie dawał gwarancji że zajmie rzeczowe stanowisko w szeregu doniosłych kwestyj, lecz przeciwnie, widocznem było, iż stanie się trybuną waśni partyjnych oraz przedwyborczych agitacyj. Artykuł kończy się twierdzeniem, iż Marsz. Piłsudski biorąc na siebie wielką odpowiedzialność wierzy, że obecnie spełni swe zadanie ku pożytkowi państwa i narodu.

LAVORO D'ITALIA 22.IX. pisze: postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej daje patrijotom opozycyjnym czas do namysłu i do ewentualnego cofnięcia powziętych zamiarów. Jeżeli to nie nastąpi za miesiąc Sejm odesłany będzie do domu, a rządowi dane będzie zawsze czas potrzebny do nowych wyborów. Oczywiście postanowienie obecne wykazuje, że rząd niema zamiaru tolerować historji parlamentarnej i że dąży do jasnego ustalenia jaki jest zakres władzy ustawodawczej a jaki władzy wykonawczej. Korespondent kończy słowami: władza ustawodawcza t.j. parlament musi podlegać władzy wykonawczej. Inaczej w pewnych okolicznościach specjalnych, gdy na horyzoncie politycznym ukazują się chmury instytucja parlamentu może stać się elementem szkodliwym dla państwa.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

SIEGODNIA z 22.IX. pod nagł. "Polsko-litewskie stosunki mogły się zmienić" donosi, że ostatni biuletyn informacyjny wydawany przez biuro

prasowo przy litewskiem ministerstwie spraw zagranicznych pisze m.in.: "Należy spodziewać się, że stosunki nasze z Polską ulegną zmianie. Może już niedaleki jest ten dzień, kiedy polski ster polityczny zostanie zwrócony w innym kierunku i litewski rząd będzie miał możność urzeczywistnienia owych zamiarów, wymienionych w deklaracji rządowej. Dobre współżycie z sąsiadami zawsze przynosi korzyść".

DZIEN KOWIENSKI z 20.IX. W art.wst. omawia stosunek polityki litewskiej wobec Polaków mieszkających na Litwie. Dziennik pisze, że stosunek ten waha się między napastliwemi insynuacjami, ogłaszającemi ludność polską za żywioł antypaństwowy a całkowitem ignorowaniem tej ludności. Próżny jednak jest ten wysiłek, z naciskiem podkreśla dziennik. Usiłowania by opinji świata dać do zrozumienia, iż nas, Polaków, na Litwie niema, spełzną na niczem. Nie przestaniemy od tego istnieć i nie zniknięmy ku wielkiemu zmartwieniu spadkobierców polityki rusyfikacji.

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E.

OBRADY GENEWSKIE.

VOSSISCHE ZTG. 21.IX. Donosi z Paryża, że prasa francuska utrzymuje zgodnie, iż Briand ma zamiar zaprosić Stresemanna ponownie do Thoiry, gdzie przed wyrokiem nastąpiła pierwsza wymiana zdań co do przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Dziennik przypomina, że ówczesne rokowania w tej sprawie rozbiły się z powodu protestu amerykańskich finansistów w kwestji rekompensaty za ewakuację, co do czego banki amerykańskie nie zmieniły dotąd swoich zapatrywań. Wobec tego Stresemann będzie musiał tym razem proponować innego rodzaju kompensaty, o ile chciałby dojść do porozumienia. Co prasa francuska rozumie pod "nowemi gwarancjami", łatwo się domyśleć, byłyby to może gwarancje na zachodzie i uznanie granic Niemiec na wschodzie.

PRAWDA z 21.IX. Porównując dwie tezy francuską - "najpierw bezpieczeństwo a później rozbrojenie" i niemiecką - "najpierw rozbrojenie a później bezpieczeństwo" i konstatuje, że teza francuska oznacza nienaruszalność Traktatu Wersalskiego, nienaruszalność granic Francji i zachodnich granic Polski oraz zdecydowane przeciwstawienie się zbrojeniom niemieckim. O ile zaś chodzi o redukcję zbrojeń francuskich, to będzie można o nich mówić, gdy zaczną się rozbrajać wszystkie inne państwa, których zbrojenia nie podlegają kontroli. Niemieccy zaś dyplomaci, udający świętoszków- pacyfistów, przeciwnie, zaczynają z drugiego końca - od rozbrojenia. "Przypominają oni impotentów, występujących w roli gorących wyznawców wstrzemięźliwości". Anglja zaś licząc zaś z nastrojami dominjów nie chce zgóry zobowiązywać się do wypowiadania wojny temu państwu które naruszy pokój wersalski. Nie chce również wiązać się francuskim projektem arbitrażu. Tak więc pod pokrywką wzniosłych idej ścierają się sprzeczne interesy imperjalistyczne. A cel zasadniczy Ligi - "rozbrojenie"? Powędrował z komisji do podkomisji.

JOURNAL DES DEBATS 22.IX. zamieszcza artykuł Bernusa omawiający sprawę bezpieczeństwa i rozbrojenia. Autor pisze, że niejako dla dogodzenia delegacji niemieckiej kwestją bezpieczeństwa ma się zajmować nie komisja przygotowawcza dla rozbrojenia lecz specjalna komisja składająca się z delegatów wszystkich państw. Autor przypuszcza, że z jednej strony komisji przygotowawczej dla rozbrojenia a z drugiej - wspomnianej komisji specjalnej, przedstawia pewne niebezpieczeństwo,

gdyż w ten sposób mogłoby być uniemożliwione połączenie obu tych kwestyj. W każdym razie należałoby przestrzegać aby sprawa redukcyj zbrojeń była podporządkowana sprawie dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa. W przeciwnym razie obranoby niebezpieczną drogę. Manifestacje w Tanenbergu i mowy wygłoszone w Królewcu dostatecznie uświadamiają konieczność prowadzenia polityki ostrożnej i przewidującej.

LE MATIN z 21.IX. Donosząc z Genewy o jednogłośnym przyjęciu propozycji polskiej pisze, że Polacy sądzą, iż ułatwi im to pertraktacje w kwestji paktów o nieagresji, a w szczególności co do paktu z Sowietami, co należy co należy wziąć pod uwagę w chwili gdy Francja zamierza interwenjować aby doprowadzić do porozumienia z Polską, a o ile to będzie możliwe i z Rumunją. W dalszym ciągu autor informuje, iż hr. Westarp zachęcony przez delegatów szwedzkiego i angielskiego wystąpił z wnioskiem, który zmierza poprostu do uniemożliwienia nawrotu do protokółu /w spr.bezpieczeństwa/ formule mniej lub więcej zmienionej, jako warunku rozbrojenia. Wniosek ten faworyzuje stanowisko polityczne Anglji której zarówno jak i Niemcom nie zależy na sprecyzowaniu traktatów pokojowych. Gdyby w obecnej chwili zażądano od sąsiadów Rosji rozbrojenia, nie dając im w zamian żadnych gwarancyj, nie mogliby oni tego uczynić. Niemcy skorzystałyby niewątpliwie z tego i żądałyby dla siebie możliwości zbrojenia się narówni i innymi utrzymując, że są na równych prawach.

THE DAILY MAIL z 21.IX. W art. wstępnym omawiając politykę Ligi wobec zwrócenia się Węgier /w spr. wywłaszczenia optantów/, pisze że Liga naraża pokój Europy na niebezpieczeństwo. Autor kładzie nacisk na fakt, że pokój Europy pozostanie tak długo niepewny, dopóki krzywdy wyrządzone Węgrom nie zostaną naprawione. Traktat w Trianon stworzył trzy Alzacje - Lotaryngje w Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji. Te terytorja, zamieszkane przez niezadowoloną ludność mogą być miejscem wybuchu. Najwyższy czas by niebezpieczeństwo zostało usunięte. Zaznaczając, że Węgry okazały się lojalne w stosunku do traktatu pokojowego, autor podkreśla konieczność rewizji traktatu w Trianon.

LIETUVIS z 20.IX. Omawiając wejście Finlandji do Rady Ligi Nar., pisze m.inn.:Chyba bez przeszkody możnmy powiedzieć, że wejście Finlandji do Rady jest pierwszym etapem do wzmocnienia położenia państw bałtyckich w wielkiej rodzinie narodów. Państwa bałtyckie coraz mocniej tu wzmacniają swą pozycję;na światowej trybunie głos ich staje się coraz bardziej ważkim.

LIETUVOS ZINIOS z 19.IX. W art.wst.,omawiając znaczenie wyboru do Rady Ligi Finlandji - pisze m.inn.: Belgja popierała państwa sprzymierzone z któremi ją łączył Traktat Wersalski. Tym sposobem Belgja przyczyniła się do hegemonji wielkich mocarstw w Lidze Narodów. Tymczasem sesja obecna w Genewie idzie pod hasłem demokratyzacji Ligi. Mniejsze państwa nie chcą dalej spełniać roli statystów. Podniosły one głos przeciwko rządom wielkich mocarstw w Radzie, a tem samem i w Lidze Nar. Wystąpienia małych państw, pisze dziennik, nie należy rozumieć jako skierowanego przeciwko samej Belgji, wystąpienie to było protestem przeciwko polityce Ententy w Lidze Nar.

ECHO z 20.IX. Omawiając wejście Finlandji do Rady Ligi Nar. kwestjonuje czy jest to zwycięstwo mniejszych państw. Dziennik pisze m.inn.: jasnem jest, że ustępstwo państwom mniejszym było uczynione nie bez celu. Wysunięcie Finlandji zapewne było zrobione w tym celu ażeby uczynić z niej przeciwniczkę, mającemu się utworzyć neutralnemu blokowi państw bałtyckich. Dziennik przypomina, że minister finlandski wkrótce po dokonanym wyborze Finlandji do Rady, bardzo sceptycznie odzywał się o idei "neutralizacji" państw bałtyckich.

To też dodaje w końcu dziennik w wyborze Finlandji należy dopatrywać się nie zwycięstwo "małych" lecz raczej udanej dywersji "dużych" dla przerwania frontu małych.

OŚWIADCZENIE HINDENBURGA.

THE DAILY TELEGRAPH. z 19.IX. podaje streszczenie mowy Hindenburga i pisze, że może ona być uważana za odpowiedź Niemiec w stosunku do artykułów które ukazały się w prasie francuskiej i belgijskiej oraz za uzupełnienie oświadczenie Stresemanna udzielonego w prasie w Genewie.

THE DAILY TELEGRAPH z 20.IX. Kor. z Berlina, nawiązując do mowy Hindenburga, pisze, że te organy prasy niemieckiej które napewno chciały dawnej wojny i pragną nowej w sposób entuzjastyczny witają mowę Hindenburga, jak gdyby marszałek poraz wtóry zwyciężył pod Tannenbergiem. Autor pisze, że bezwątpienia mowa ta została wygłoszona po porozumieniu z kanclerzem i ministrem spraw zagranicznych i po zaaprobowaniu przez nich tekstu. Z drugiej strony cel jej nie jest zupełnie jasny. Półurzędowe oświadczenia zaprzeczają, jakoby miała być ona wstępem do formalnego kroku dyplomatycznego rządu niemieckiego.

THE TIMES z 20.IX. W art. wst., omawiając uroczystości w Tannenbergu przypomina, że przed setkami lat Polska odniosła tam zwycięstwo nad zwycięstwem Teutońskim. Autor uważa za rzecz bardzo niefortunną, iż uroczystości te dały początek do kontrowersji która chociaż początkowo nosi charakter wewnętrzny, nie może nie przyjąć charakteru międzynarodowego. Skrajnym nacjonalistom prawie że udało się zmonopolizować uroczystości które miały połączyć cały naród. Jest rzeczą niefortunną, że w obecnych warunkach Niemiec i Europy Hindenburg dał się wciągnąć do demonstracji, która okazała się partyjną. Prezydent nie powinien był osobiście być wciągniętym do niemającego końca sporu co do autorstwa zwycięstwa w tej bitwie oraz do kwestji winy za wywołanie wojny. Niemcy formalnie uznały swą winę przez Traktat Wersalski. Jest ogólną tendencją uznanie, iż Niemcy prowadzą pokojową politykę, jak również dążenie do pogrzebania gorzkich wspomnień wojennych. Oświadczenie Hindenburga jest zahamowaniem tych tendencyj.

THE DAILY MAIL z 20.IX. W art. wst. określa mowę Hindenburga jako prowokacyjną. Mowa ta może miała na celu uspokojenie nacjonalistów, autor jej powinien jednak był zdać sobie sprawę, iż musi wywołać ona poza tem niekorzystne wrażenie. Autor zapytuje, czy Niemcy naprawdę wierzą w niewinność swych mężów stanu z 1914 roku. Jeżeli tak, to dlaczego pozbyli się "Kajzera". Autor pisze, że byłoby rzeczą ciekawą definitywnie wiedzieć, czy Stresemann brał udział w zredagowaniu manifestu wygłoszonego przez Hindenburga. Manifest ten nie da się pogodzić z czynami i słowami Stresemanna w Genewie. Hindenburg poruszył kwestję którą należało mu pozostawić w spokoju. W Anglji niema chęci cofania się do antagonizmu z przed 13-tu laty. Jednakże jeżeli się przebacza, to nie znaczy to, że się zapomina.

WESTMINSTER GAZETTE. z 20.IX. zamieszcza art. wst. w kwestji "Winy za wojnę", Autor uważa, że gdy Hindenburg z oburzeniem odrzuca zarzut, iż kraj jego ponosi wyłączną winę za wojnę, to przedewszystkiem wynikałoby stąd, iż ten pruski wojak wogóle uważa wojnę za wielką zbrodnię; należy wierzyć, że byłby on tego samego zdania i w tym wypadku gdyby wynik wojny był inny. W dalszym ciągu, autor pisze,

że Anglicy może zbytnio uważali Austrję za narzędzie Niemiec i nie zdawali sobie sprawy jak daleco zmusiła ona swego partnera do działania.

THE DAILY HERALD. z 19.IX. pisze, że deklaracja Hindenburga wywołała cały szereg nowych tarć w Europie. Mowa ta faktycznie była usprawiedliwieniem reżymu cesarskiego i uważana jest przez republikanów za wystąpienie, atakujące rewolucję niemiecką.

JOURNAL DES DEBATS z 20.IX. Pisze w związku z przemówieniem Hindenburga, że trudno mieć zaufanie do ludzi którzy uważają, że Niemcy nie popełnili żadnych błędów w 1914 roku. Czyż nie należałoby się wobec tego obawiać, że podpisywane obecnie umowy nie będą dawały większych gwarancyj jak traktat, gwarantujący neutralność Belgji? Politycy we Francji czy gdziekolwiekbądź którzy nie przywiązują wagi do kwestji odpowiedzialności za wybuch wojny wszechświatowej dają dowód, wielkiej lekkomyślności.

LE TEMPS z 21.IX. Pisze w związku z przemówieniem Hindenburga, że zwrot o "czystych rękach" armji niemieckiej, która urządziła rzeź w Dinant i w barbarzyński sposób zniszczyła Louvaint i Reims daje do myślenia i dowodzi, że w Niemczech panuje dawny sposób zapatrywania. Dopóki nie okaże się, że Niemcy urobili sobie nowe pojęcia które im pozwolą zwalczyć dawne instynkty zaborcze, nie należy zapominać o zachowaniu wszelkich ostrożności wobec katastrofy, która zagraża Francji ze strony Niemiec.

Z.S.R.R. A PAŃSTWA ZACHODNIE.

THE DAILY TELEGRAPH z 20.IX. Kor. dyplom. pisze, o zadowoleniu prasy sowieckiej z powodu decyzji rządu Francuskiego nie zrywania stosunków z Sowietami. Sowiecki entuzjazm może być bardzo krótki; Zdaniem autora trwać będzie tylko do czasu gdy Poincarè zażąda specjalnych finansowych, a szczególnie politycznych gwarancyj dla Francji, Polski i Rumunji. Autor omawia działalność sowiecką we Francji i uważa wysunięcie przez Sowiety projektu o nieagresji za mądre posunięcie. Idea ta która jest wynikiem osobistej inicjatywy Cziczerina -jest nowa w formie lecz nie w treści. Cziczerin "próbował" już tego conajmniej dwa razy poprzednio, przed konferencją Genueńską i przed Locarno. Niemcy po doznaniu niepowodzenia w Lidze w 1926 r. pozwoliły się wciągnąć do zawarcia nierozsądnego paktu neutralności z Sowietami. Cziczerin ograniczywszy przez tę umowę swobodę współpracy Niemiec, czy to z Ligą, czy też z jakąkolwiek drugą z mocarstw, dyplomatycznej czy ekonomicznej nie mówiąc już o militarnej akcji przeciwko Sowietom, uważa, że obecnie zdarzyła się okazja by związać ręce Francji i oszukać ją, jak to uczynił z Niemcami. Gdy Francja i Niemcy będą "zneutralizowane" Cziczeryn uważa, że będą lepsze szanse do wznowienia dyplomatycznych stosunków z Anglją i uzyskania od niej pożyczki. Cziczeryn widocznie wierzy, że gdyby mu się powiodło jego przedsięwzięciu, niebezpieczeństwo ogólnego moralnego bojkotu, czy to przez Ligę, czy też przez mocarstwa, zostałoby usunięte. Uważa on obecną chwilę za odpowiednią ponieważ "paktomanja" jest wybitną cechą państw kontynentalnych. Poza tem Francja, Polska i inne państwa mogą być rozżalone z powodu zdecydowanej odmowy Anglji zagwarantowania zachodnich granic Polski i zaakceptowania protokółu genewskiego. Autor pisze, że pytaniem jest, czy Sowiety będą chciały i mogą zapłacić cenę polityczną której Poincarè będzie napewno żądał w kwestji bezpieczeństwa Polski a nawet i Rumunji. Autor zapytuje czy Rosja zgodzi się wyrzec na zawsze Besarabji oraz czy Moskwa zgodzi się przekreślić życzliwość Niemiec, zyskując wzamian życzliwość Francji.

Z punkzu widzenia Rzeszy zobowiązania Sowietów względem niej stają się bezwartościowe, o ile Sowiety takie same zobowiązania będą miały w stosunku do Francji i Polski. Dyplomacja francuska zainteresowana jest tym paktem z punktu widzenia usunięcia niebezpieczeństwa, jakie pakt sowiecko-niemiecki może zawierać dla Polski i Francji. Poincarè podobnie jak Quai d'Orsay być może chciał skorzystać ze sposobności i postawić ewent. Sowiety w sytuacji w której musiałyby wybierać pomiędzy Niemcami a Polską i Francją. Autor podkreśla, że Sowiety nigdy nie udzielą prostolinijnej odpowiedzi.

THE DAILY TELEGRAPH z 21.IX. Kor. dyplom. pisze, że Berlin dał do zrozumienia Bukaresztowi, że o ile poważne zamówienia dla kolejnictwa w Rumunji będą skierowane do Niemickich firm, finansowanych przez wielkie banki niemieckie, to Niemcy użyją swoich wpływów w Moskwie w celu przekonania Sowietów, by wyrzekły się swych pretensyj do Besarabji. Autor przypomina, że Włochy gdy stosunki ich z Sowietami były przyjazne, próbowały pogodzić Moskwę i Bukareszt w kwestji Besarabji, lecz musiały wyrzec się tego projektu. Berlin i Paryż który się również zastanawia nad podobnym posunięciem, mogą być w szybkim czasie rozczarowane.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

PRAWDA z 21.IX. pisze, że dnia 20 b.m. rozpoczął się w Leningrodzie proces 5-iu monarchistów, wysłanych do Z.S.R.R. przez organizację monarchistyczną Mikołaja Mikołajewicza, pozostającą w ścisłym kontakcie z agentami wywiadu angielskiego, celem dokonania aktów terorystycznych, a również w celu zbierania informacyj o charakterze tajnym.

THA DAILY MAIL 21.IX. podaje wyniki wyborów w Irlandji. Partja rządowa uzyskała 61 posłów, partja de Walery 57 posłów. Ogólna liczba posłów wynosi 152-ch.

GERMANIA z 20.IX. zamieszcza dłuższą korespondencję z Katowic, w której opisuje otwarcie I-ej ogólnopolskiej wystawy gospodarczej. Zaznacza, że poprawa polskiego bilansu handlowego nastąpiła wskutek zakazu dowozu towarów zagranicznych /przeważnie niemieckich/ oraz przez podniesienie się jakości wyrobów krajowych.

------------- o -------------